

Sygn. akt II Ca 816/23, II Cz 334/23

POSTANOWIENIE

Dnia 5 lipca 2023 roku

Sąd Okręgowy w Kielcach II Wydział Cywilny Odwoławczy

w składzie następującym:

Przewodniczący: Sędzia Sądu Okręgowego Hubert Wicik

Sędziowie: Sędzia Sądu Okręgowego Monika Kośka

Sędzia Sądu Okręgowego Sławomir Buras

Protokolant: Beata Wodecka

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 5 lipca 2023 roku sprawy

z wniosku (...) S.A. z siedzibą w L.

z udziałem (...) Państwowych S.A. z siedzibą w W., Skarbu Państwa - Starosty (...)

o zasiedzenie służebności przesyłu

na skutek apelacji uczestnika (...) Państwowych S.A. z siedzibą w W.

od postanowienia Sądu Rejonowego w Skarżysku - Kamiennej

z dnia 28 lutego 2023 roku sygn. akt I Ns 326/18

oraz zażalenia wnioskodawcy od zawartych w punktach II (drugim) i III (trzecim) tego postanowienia rozstrzygnięć o kosztach sądowych i kosztach postępowania

postanawia: uchylić zaskarżone postanowienie i sprawę przekazać Sądowi Rejonowemu w Skarżysku - Kamiennej do ponownego rozpoznania, pozostawiając temu Sądowi rozstrzygnięcie o kosztach postępowania apelacyjnego.

Sygn. akt II Ca 816/23, II Cz 334/23

UZASADNIENIE

Postanowieniem z dnia 28 lutego 2023 roku, wydanym w sprawie I Ns 326/18, sprostowanym postanowieniem z dnia 21 marca 2023 roku, Sąd Rejonowy w Skarżysku-Kamiennej :

I. stwierdził, że (...) spółka z o.o. w S. nabyła przez zasiedzenie w dniu 1.02.2009 roku na nieruchomości Skarbu Państwa – Starosty (...) pozostającej w użytkowaniu wieczystym (...) Państwowych S.A. w W. – działce gruntu nr (...) położonej w S., powiat (...), obręb G., dla której Sąd Rejonowy w Skarżysku-Kamiennej prowadzi księgę wieczystą (...) służebność przesyłu – według oznaczenia P na załączonej mapie zaewidencjonowanej w Starostwie Powiatowym w S. pod nr ewidencyjnym (...) stanowiącej integralną część niniejszego orzeczenia, sporządzonej przez biegłego z zakresu geodezji inż. I. S., polegającą na:

- eksploatacji i konserwacji wzniesionej na działce gruntu stacji transformatorowej o pow. 97,5m² oraz wymianie i naprawie stanowiących jej elementy składowe urządzeń oraz przewodów;

- eksploatacji drogi dojazdowej do stacji transformatorowej o pow. 55,9 m²;
- eksploatacji, konserwacji, naprawie i wymianie sieci energetycznej obejmującej:
 - a) jeden słup niskiego napięcia o oznaczeniu N_1 zajmujący grunt o pow. 9,1m²;
 - b) dwa słupy średniego napięcia o oznaczeniach S_2 i S_3 zajmujące grunt o pow. 14,6 m² i 7,2 m²;
 - c) linię napowietrzną niskiego napięcia o oznaczeniu N_1 zajmującą grunt o pow. 6 m²;
 - d) linię napowietrzną średniego napięcia o oznaczeniu S_2 zajmującą grunt o pow. 112,8 m² i 153,9 m²;
 - e) linię napowietrzną średniego napięcia o oznaczeniu S_3 zajmującą grunt o pow. 26,2 m² i 40,7 m²;
 - f) linię kablową ziemną niskiego napięcia o oznaczeniu N_1 zajmującą grunt o pow. 16 m²;
 - g) linię kablową ziemną niskiego napięcia o oznaczeniu N_2 zajmującą grunt o pow. 11,1 m²;
 - h) linię kablową ziemną niskiego napięcia o oznaczeniu N_3 zajmującą grunt o pow. 12,3 m²;
 - i) linię kablową ziemną niskiego napięcia o oznaczeniu N_4.1 zajmującą grunt o pow. 11,2 m²;
 - j) linię kablową ziemną niskiego napięcia o oznaczeniu N_4.2 zajmującą grunt o pow. 11,9 m²;
 - k) linię kablową ziemną średniego napięcia o oznaczeniu S_1 zajmującą grunt o pow. 14,2 m²;
 - l) linię kablową ziemną średniego napięcia o oznaczeniu S_2 zajmującą grunt o pow. 14,8 m²;
 - m) linię kablową ziemną średniego napięcia o oznaczeniu S_3 zajmującą grunt o pow. 15,8 m²;
 - n) linię kablową ziemną średniego napięcia o oznaczeniu S_4 zajmującą grunt o pow. 16,1 m²;

II. tytułem zwrotu wydatków zasądził od wnioskodawcy na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Skarżysku-Kamiennej kwotę 3.498,88 zł;

III. ustalił, że pozostałe koszty postępowania ponoszą strony zgodnie z własnym udziałem w sprawie.

Sąd Rejonowy ustalił, że Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w S. w dniu 25.01.1952 roku wyraziło zgodę na budowę i usytuowanie kiosku rozdzielczego wg załączonego planu – Planu sytuacyjnego projektowanej stacji transformatorowej (...) (...) w S.. W dniu 6.02.1952 roku Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w K. wydało zaświadczenie lokalizacyjne dla budowy kiosku rozdzielczego 6/04 kV o wymiarach 1,8 m x 1,8 m w S.. (...) transformatorowa powstała w wyniku budowy w czynie społecznym tymczasowej stacji redukcyjnej 30/6 kV z izolacją 30/15 kV (...) w S. w celu poprawy pewności zasilania miasta. Dnia 11.02.1971 roku Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w S. wydało zgodę na realizację rozbudowy istniejącej stacji energetycznej przy ulicy (...) w S.. Odbiór stacji 30/6 kV Towarowa nastąpił w dniu 7.12.1971 roku. W dniu 5.03.1985 roku nastąpiło zatwierdzenie projektu na modernizację stacji transformatorowej (...) w S. a następnie jej modernizacja. W kolejnych latach, cyklicznie dokonywano bieżącej kontroli i konserwacji stacji transformatorowej (...). Sąd Rejonowy ustalił także historię przekształceń własnościowych po stronie wnioskodawcy. Ustalił również, że działka nr (...) objęta księgą wieczystą (...) decyzją Prezydenta Miasta S. z dnia 1.06.2016 roku została podzielona na działki o nr: (...). (...) transformatorowa usytuowana jest na działce nr (...). Obecnie właścicielem działki nr (...) jest Skarb Państwa, zaś użytkownikiem wieczystym – (...) S.A. w W..

W tych okolicznościach faktycznych Sąd Rejonowy przyjął, że wniosek o zasiedzenie zasługuje na uwzględnienie. Odwołał się do treści art. 292 k.c. w związku z art. 305⁴ k.c. oraz do stanowiska judykatury, dopuszczającego zasiedzenie służebności przesyłu, a wcześniej o treści odpowiadającej treści służebności przesyłu. Zdaniem tego Sądu, przesłankami zasiedzenia służebności przesyłu jest posiadanie tej służebności jako posiadacz samoistny; dobra bądź zła wiara ma jedynie wpływ na okres posiadania prowadzący do zasiedzenia. Sąd wskazał, że decyzja wydana w oparciu o art. 2 ust. 3 ustawy z 29 września 1990 roku o zmianie ustawy o gospodarce gruntami i wywłaszczaniu nieruchomości (Dz.U. Nr 79, poz. 464 ze zm.) może być uznana za dokument stwierdzający, że doszło do przeniesienia posiadania nieruchomości, której decyzja dotyczyła. Państwowa osoba prawna, która do dnia 5 grudnia 1990 roku wykonywała zarząd operatywny mieniem państwowym i z tym dniem, już jako posiadacz nieruchomości, została uwłaszczona, może wykazać przejście posiadania nieruchomości ze Skarbu Państwa na nią samą decyzją wydaną na podstawie art. 2 ust. 3 tej ustawy. Przedsiębiorstwo jest następcą prawnym Skarbu Państwa wobec pochodnego charakteru decyzji uwłaszczeniowej, co powoduje, iż może ono doliczyć do okresu posiadania służebności, okres jej posiadania przez Skarb Państwa. Sąd Rejonowy nie miał wątpliwości, że poprzednik prawny wnioskodawcy był posiadaczem służebności, tyle, że w okresie kiedy był przedsiębiorstwem państwowym, posiadanie jego miało charakter zarządzania w imieniu i na rzecz Skarbu Państwa, a od 1.02.1989 roku, tj. zmiany art. 128 k.c. - na „swoją rzecz”. Powyższe wywody wyjaśniają również, że spełniona została przesłanka korzystania z trwałego i widocznego urządzenia wchodzących w skład przedsiębiorstwa a znajdujących się na działce uczestników, przede wszystkim w postaci budynku stacji transformatorowej, słupów niskiego i średniego napięcia wskazujących na przebieg linii energetycznej, które podlegały konserwacji przedsiębiorstwa. Argumentował, że niewątpliwie znajdujące się obecnie na działce urządzenia w postaci linii kablowych ziemnych, zostały tam posadowione później od budynku trafostacji, niemniej jednak niewątpliwie tożsame urządzenia musiały znajdować się w tych miejscach wcześniej, co wynika nie tylko z map głównych sporządzonych w toku inwentaryzacji, na które naniesiono miejsca położenia urządzeń i zeznań świadków, ale przede wszystkim z warunków technicznych jakie spełniać musiała wybudowana stacja transformatorowa, bez których stały nadzór nad jej funkcjonowaniem byłby niemożliwy. Za najistotniejszą kwestię Sąd uznał wyjaśnienie czy posiadanie powyższe było posiadaniem w dobrej czy złej wierze, a także kiedy nastąpił początek posiadania, a tym samym i upływ terminu zasiedzenia. Przyjął, że stacja energetyczna przy ulicy (...) w S. powstała pomiędzy decyzją Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w S. z dnia 11.02.1971 roku a odbiorem stacji 30/6 kV (...) dokonany w dniu 7.12.1971 roku. W dniu 5.03.1985 roku nastąpiło zatwierdzenie projektu na modernizację stacji transformatorowej (...) w S., a następnie jej modernizacja. Mając na uwadze fakt, że dopiero zmiana art. 128 k.c. w brzmieniu po 1.02.1989 roku umożliwiła przedsiębiorstwom państwowym do czasu ich uwłaszczenia ex lege bycie posiadaczem służebności gruntowej Sąd stwierdził, że najwcześniejszą datą, od której należałoby liczyć okres zasiedzenia służebności wskazanej we wniosku, jest dzień 1.02.1989 roku. Niemniej jednak, można również bronić tezy, że okres ten należy liczyć od dnia 7.12.1971 roku, kiedy to pewnym jest, że urządzenia techniczne zainstalowane na działce o obecnym nr 1/125, służące do doprowadzania energii elektrycznej, zostało przyłączone do sieci należącej do przedsiębiorstwa i urządzenia te przestały być częścią składową nieruchomości, a stały się składnikiem przedsiębiorstwa (art. 55¹ k.c.). Omawiając zagadnienie dobrej lub złej wiary, Sąd Rejonowy wskazał, że istotny jest moment uzyskania posiadania, a próbując przy tym poglądy, że kwestia dobrej wiary powinna być oceniana w sposób rygorystyczny. Stwierdził, że za dobrą wiarą posiadacza przemawia pozostawanie w usprawiedliwionym okolicznościami przeświadczeniu, że przysługuje mu określone prawo. Dobrą wiarę posiadacza wyłącza jego wiedza o rzeczywistym stanie prawnym oraz jego niedbalstwo. Pozostaje również w złej wierze ten, kto przy dołożeniu należytej staranności mógł się dowiedzieć, że uzyskanie przez niego posiadania służebności nie miało podstaw prawnych. W przedmiotowej sprawie Sąd Rejonowy wziął pod uwagę, że w dacie posadowienia na nieruchomości urządzenia stacji transformatorowej obowiązywała konstytucyjna zasada jedności własności państwowej. Oznacza to, że zarówno grunty przedsiębiorstwa państwowego jak i mienie państwowego przedsiębiorstwa energetycznego nie stanowiło własności tych podmiotów a jedynie było w jego posiadaniu i zarządzie. Właścicielem wyłącznym był Skarb Państwa. Tym samym w sytuacji, gdy Skarb Państwa budował urządzenia energetyczne na nieruchomości stanowiącej swoją własność, nie można mu stawiać zarzutu złej wiary. Zakres korzystania z zajętych nieruchomości nie uległ zmianie po nabyciu z dniem 1.02.1989 roku przez Zakład (...) w S. osobowości prawnej oraz po uzyskaniu w trybie ustawy z 29.09.1990 roku o zmianie ustawy o gospodarce gruntami i wywłaszczaniu nieruchomości prawa własności

składników mienia państwowego znajdującego się do tej pory w jego zarządzie. Spółka prawa handlowego weszła we wszystkie prawa i obowiązki dotychczasowego państwowego przedsiębiorstwa na skutek przekształcenia na podstawie art. 8 ust. 2 ustawy z dnia 13.07.1990 roku o prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych. Wobec tego Sąd stwierdził, że poprzednik prawny wnioskodawcy uzyskał posiadanie w dobrej wierze. Dlatego też okres zasiedzenia służebności, przy przyjęciu dobrej wiary posiadacza, obejmuje dwadzieścia lat. Licząc ten okres od 1.02.1989 roku, upływ terminu zasiedzenia Sąd Rejonowy przyjął w dniu 1.02.2009 roku.

Apelację od tego postanowienia wywiódł uczestnik (...) S.A. w W., zaskarżając je w całości. Zaskarżonemu postanowieniu zarzucił :

I. naruszenie przepisów postępowania mających istotny wpływ na wynik sprawy, tj. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez przekroczenie zasady swobodnej oceny dowodów, polegające na :

- pominięciu istotnej części materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie, tj. decyzji uwłaszczeniowej, treści księgi wieczystej nr (...) – z których to dokumentów wynika, iż właścicielem urządzeń przesyłowych jest (...) S.A., co skutkowało nieprawidłowym ustaleniem, iż wnioskodawca jest właścicielem urządzeń przesyłowych i może dojść do zasiedzenia służebności przesyłu,

- wysunięciu wniosku – niewynikającego z żadnego dowodu przeprowadzonego w sprawie – o istnieniu dobrej wiary po stronie poprzednika prawnego wnioskodawcy, co skutkowało błędnym zastosowaniem 20 lat zamiast 30 lat, niezbędnych do zasiedzenia służebności przesyłu,

- pozbawienie waloru wiarygodności dokumentu w postaci zawiązania do próby ugodowej o wydanie nieruchomości wysłanego przez (...) S.A. do wnioskodawcy, podczas gdy czynność ta doprowadziła do przerwania biegu zasiedzenia,

- sprzeczność istotnych ustaleń Sądu z materiałem dowodowym zgromadzonym w sprawie poprzez przyjęcie, że żadna ze stron nie kwestionowała opinii biegłych sądowych mimo pism (...) S.A. z dnia 15 maja 2019 roku, 22 stycznia 2020 roku, 28 maja 2020 roku i 30 kwietnia 2021 roku, które zawierały zastrzeżenia do opinii biegłych dopuszczonych w niniejszej sprawie

Powyższe naruszenia, zdaniem skarżącego, doprowadziły do błędnego ustalenia niektórych faktów, mianowicie, że :

- wnioskodawca jest właścicielem urządzeń przesyłowych znajdujących się na gruncie,

- posiadanie służebności przesyłu przez wnioskodawcę i jego poprzednika prawnego miało charakter posiadania w dobrej wierze, gdy w rzeczywistości było ono posiadaniem w złej wierze,

- fakt, że (...) S.A. nie kwestionowała opinii biegłych

oraz do pominięcia istotnego faktu, że uczestnik zawiązaniem do próby ugodowej przerwał bieg terminu zasiedzenia i nie upłynął jeszcze czas pozwalający na uwzględnienie wniosku w tej sprawie

II. naruszenie prawa materialnego, tj. :

- art. 172 § 1 i 2 k.c. w zw. z art. 292 k.c. i art. 305⁴ k.c. poprzez ich błędną interpretację i uznanie, że stan dobrej lub złej wiary posiadacza służebności należy badać na chwilę budowy urządzeń przesyłowych, a nie na chwilę rozpoczęcia posiadania prowadzącego do zasiedzenia, mimo iż w/w przepisy wprost odnoszą się do momentu „uzyskania posiadania”, doprowadziło to do weryfikacji przez Sąd I instancji charakteru posiadania poprzednika prawnego wnioskodawcy w nieprawidłowej dacie, co skutkowało błędnym uznaniem, że był on w dobrej wierze i w konsekwencji niesłusznie wniosek o zasiedzenie został uwzględniony przez Sąd I instancji,

- art. 305¹ k.c. poprzez jego zastosowanie do zaistniałego stanu faktycznego w sytuacji, gdy nie istniały ku temu przesłanki, gdyż zgodnie z w/w przepisem nieruchomość można obciążyć na rzecz przedsiębiorcy, którego własność

stanowią urządzenia, o których mowa w art. 49 § 1 k.c., tymczasem w trakcie postępowania zostało wykazane, iż własność urządzeń przesyłowych znajdujących się na działce nr (...) przysługuje (...) S.A., co wynika m.in. z decyzji uwłaszczeniowej, treści księgi wieczystej, nie można było zatem ustanowić służebności;

III. nierozpoznanie istoty sprawy :

- Sąd I instancji całkowicie pominął kwestię własności urządzeń przesyłowych, która to kwestia jest kluczowa przy rozważaniach dotyczących możliwości ustanowienia bądź zasiedzenia służebności przesyłu,

-poprzez błędne założenie o istnieniu dobrej wiary po stronie poprzednika prawnego wnioskodawcy, Sąd I instancji nie odniósł się do zarzutu przerwania terminu zasiedzenia podnoszonego przez uczestnika,

-Sąd I instancji dokonał oceny charakteru posiadania w odniesieniu do niewłaściwego podmiotu i nieprawidłowego czasookresu, co spowodowało, iż przesłanki zasiedzenia służebności nie zostały zbadane w sprawie,

- Sąd I instancji nie wskazał też czy służebność została ustanowiona na prawie użytkownika wieczystego nieruchomości, czy na prawie własności nieruchomości, stwierdzenie Sądu „na nieruchomości” jest niejasne i budzi wątpliwości prawnej, może odpowiadać zarówno obciążeniu prawa własności, jak i prawa użytkownika wieczystego.

W oparciu o powyższe zarzuty skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego postanowienia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji, pozostawiając temu Sądowi rozstrzygnięcie o kosztach postępowania apelacyjnego, ewentualnie o zmianę tego postanowienia i orzeczenie co do istoty sprawy poprzez oddalenie wniosku o zasiedzenie w całości i zasądzenie na jego rzecz od wnioskodawcy kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego wraz z odsetkami.

Wnioskodawca w odpowiedzi na apelację wniósł o jej oddalenie i zasądzenie na jego rzecz od skarżącego kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje :

Apelacja okazała się uzasadniona na tyle, że doprowadziła do uchylenia zaskarżonego postanowienia w całości i przekazania sprawy Sądowi Rejonowemu do ponownego rozpoznania. Zgodzić się należało z oceną skarżącego, że Sąd Rejonowy nie rozpoznał istoty sprawy, przy czym lektura uzasadnienia zaskarżonego postanowienia wskazuje na to, że wadliwości w procedowaniu Sądu Rejonowego sięgają dalej niż to zostało wypunktowane w apelacji.

Ustalenia faktyczne Sądu Rejonowego zostały poczynione nie tyle w sposób niekompletny, co w ogóle pomijający istotną część zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, bez jakiegokolwiek odniesienia się do przynajmniej dwóch kluczowych kwestii ponoszonych przez uczestnika (...) S.A. Chodzi o problematykę własności urządzeń przesyłowych, w tym przede wszystkim stacji trafo oraz problematykę dat posiadania poszczególnych elementów infrastruktury elektroenergetycznej na działce o obecnym numerze 1/125 (wcześniej 1/78 a jeszcze wcześniej (...)) położonej w S..

Choć zagadnienie własności urządzeń przesyłowych było podnoszone przez uczestnika (...) S.A., który poza samymi zarzutami odwoływał się także do złożonych dokumentów, przede wszystkim do decyzji Wojewody (...) z dnia 27 marca 2007 roku, znak (...) (por. pismo z dnia 17 listopada 2022 roku z odpisem tej decyzji – k. 551-555), a także do treści księgi wieczystej numer (...) prowadzonej dla działki numer (...), to Sąd Rejonowy nie poświęcił temu, kluczowemu przecież zagadnieniu nawet odrobiny uwagi. Po prostu pominął to zagadnienie zarówno w ramach ustaleń faktycznych, jak i oceny prawnej. Jest to istotne z tego powodu, że ustanowienie służebności przesyłu może nastąpić jedynie na rzecz właściciela urządzeń przesyłowych (por. art. 305⁽¹⁾ k.c.), co w przypadku zasiedzenia służebności dotyczy właściciela tych urządzeń. Aby nabyć służebność przesyłu, przedsiębiorca przesyłowy musi być właścicielem urządzeń przesyłowych, a w przypadku urządzeń jeszcze nieistniejących – mieć zamiar je wybudować oraz, co należy podkreślić, powinien być przyszłym właścicielem tychże urządzeń (tak np. Małgorzata Balwicka-

Szczyrba, Anna Sylwestrzak (red.) Kodeks cywilny. Komentarz aktualizowany, LEX/el. 2023). Takie też stanowisko dominuje w judykaturze (por. np. postanowienie SN z dnia 29 marca 2017 roku, I CSK 389/16; postanowienie SN z dnia 2 grudnia 2015 roku, IV CSK 144/15; postanowienie SN z dnia 27 listopada 2013 roku, V CSK 525/12). Choć początkowo uczestnik (...) S.A. nie kwestionował wniosku (tak w odpowiedzi na wniosek), a jego wcześniejsze postępowanie wskazywało na to, że uznaje (...) S.A. w L. za właściciela urządzeń przesyłowych (tak choćby we wniosku o zawezwanie do próby ugodowej datowanym na 31 stycznia 2019 roku – k. 219-220), to w dalszym toku postępowania zmienił stanowisko i nie zgadzał się z twierdzeniem wnioskodawcy o spełnieniu przesłanek zasiedzenia. Niewątpliwie do istoty postępowania o zasiedzenie służebności przesyłu należy ustalenie czy ubiegający się o stwierdzenie zasiedzenia jest właścicielem istniejących urządzeń przesyłowych. Tymczasem Sąd Rejonowy w żadnej mierze nie wyjaśnił czy wnioskodawcy przysługuje taki tytuł własności, a tym bardziej z czego on wynika. Pamiętać przy tym należy, że samo wchodzenie urządzeń przesyłowych w skład przedsiębiorstwa przesyłowego nie przesądza o ich własności, co wynika zarówno z aktualnego brzmienia art. 49 k.c., jak i z utrwalonej wykładni tego przepisu i to wywodzącej się z okresu, kiedy przepis ten miał jeszcze inne brzmienie i nie zawierał § 2 (por. uchwałę 7 sędziów SN z dnia 8 marca 2006 roku, III CZP 105/05, OSNC 2006/10/159). Przyjmuje się przy tym, że znowelizowany art. 49 k.c. dotyczy również sytuacji, w których urządzenia zostały wybudowane i podłączone do sieci przed dniem 3 sierpnia 2008 roku (data wejścia w życie nowelizacji) – tak np. w wyroku SN z dnia 22 stycznia 2010 roku, V CSK 206/09 i postanowieniu SN z dnia 6 listopada 2014 roku, II CSK 101/14. Aktualnie jednolicie przyjmuje się, że urządzenia wymienione w art. 49 § 1 k.c. z chwilą ich połączenia z siecią należącą do przedsiębiorstwa przestają być częścią składową nieruchomości i stają się samoistnymi rzeczami ruchomymi, które mogą być przedmiotem odrębnej własności i odrębnego obrotu. Pominięcie zagadnienia własności urządzeń przesyłowych jest szczególnie istotne z tego powodu, że (...) S.A. powoływał się na to, że to jemu a nie wnioskodawcy przysługuje własność budynku stacji trafo i – w przeciwieństwie do wnioskodawcy – przywołał dowody z dokumentów mające potwierdzać tę okoliczność. Odwołał się do decyzji Wojewody (...) z 27 marca 2007 roku stwierdzającej nabycie przez niego prawa użytkowania wieczystego działki numer (...) (z której wywodzi się działka numer (...)) oraz znajdujących się na tej działce budynków, budowli i urządzeń kolejowych, w tym budynku stacji trafo. Z przedłożonej decyzji Wojewody wynika, że (...) S.A. nabyło własność m.in. budynku (...) i rozdzielni NN i SN oraz stacji transformatorowej, choć nie zostało w niej określone jaka to jest stacja (w szczególności nie ma wskazania, że jest to stacja (...)), bowiem złożona decyzja posługuje się jedynie nawiązaniem do numerów inwentarzowych. Rolą Sądu Rejonowego było wyjaśnienie tej kwestii, rozstrzygnięcie sporu o własność tego elementu infrastruktury elektroenergetycznej i danie temu wyrazu w uzasadnieniu zaskarżonego postanowienia. Pamiętać przy tym należy, że w aktach sprawy znajduje się inny dokument, który uwiarygadnia stanowisko (...) S.A. o przysługiwaniu mu własności budynku przedmiotowej stacji trafo. Chodzi o złożony przez tego uczestnika wypis z rejestru budynków, obejmujący działkę numer (...), a dotyczący budynku przemysłowego o pow. zabudowy 78 m⁽²⁾ (por. k. 135). Z akt sprawy nie wynika, aby na tej działce, poza stacją trafo znajdował się inny budynek, a opis i mapa dołączone do tego wypisu z rejestru budynków wskazują na to, że chodzi właśnie o ten sam budynek stacji trafo (por. k. 136). W dokumencie tym jako podstawę tytułu własności tego budynku przysługującego (...) S.A. przywołano właśnie przedmiotową decyzję Wojewody (...). Również powierzchnia budynku przemysłowego wykazana na tym wypisie odpowiada powierzchni budynku stacji trafo przyjętej w opinii geodezyjnej. Należało zatem – w ramach postępowania pierwszoinstancyjnego – dokonać ustaleń w tym zakresie i dać temu wyraz w uzasadnieniu zaskarżonego postanowienia, w ramach obowiązku rozstrzygnięcia – jako przesłanki orzekania – sporu o własność, który ujawnił się w postępowaniu przed tym Sądem. Pominięcie przez Sąd Rejonowy tego kluczowego przecież zagadnienia świadczy o nierozpoznaniu istoty tej sprawy.

Drugą kluczową okolicznością jest ustalenie daty budowy poszczególnych urządzeń elektroenergetycznych. Analizując uzasadnienie zaskarżonego postanowienia można zauważyć, że Sąd Rejonowy ustalił jedynie datę budowy stacji trafo na 1971 rok. Nie sposób z niego wyczytać dat budowy innych elementów infrastruktury elektroenergetycznej, a przecież najwcześniej od daty jej posadowienia na gruncie mógł rozpocząć się bieg zasiedzenia służebności. Sąd Rejonowy nie ustalił, które z elementów obecnie istniejącej infrastruktury istniały w 1971 roku, czy ich przebieg był niezmienny, które powstały później i dokładnie kiedy. Ogólnikowo jedynie odwołał się do modernizacji stacji trafo z 1985 roku, w ogóle nie ustalając na czym ta modernizacja polegała, czy wpłynęła na zakres obciążenia działki numer (...) infrastrukturą elektroenergetyczną, a jeśli tak, to w jaki dokładnie sposób. Zagadnienie to było poruszane

przez uczestnika (...) S.A., było przedmiotem opinii biegłego z zakresu elektroenergetyki R. Ś., w tym odpowiedzi na zarzuty. Analizując treść tej opinii można zauważyć, że w odniesieniu do kilku elementów infrastruktury pojawiły się w opinii lata jej wybudowania, jednakże widać wyraźnie, że „ustalenia” biegłego w tym zakresie ograniczyły się do przyjęcia dat, które podał mu sam wnioskodawca. Nie da się z tej opinii wyczytać, że biegły daty te zweryfikował i w jaki sposób, że podanie mu przez wnioskodawcę takich dat znajdowało potwierdzenie w dokumentacji, z którą biegły by się zapoznał i potwierdził tę okoliczność. Sąd Rejonowy nie rozpytał biegłego na tę okoliczność, a zagadnienie dat budowy innych elementów infrastruktury (poza stacją trafo) pozostawił poza zakresem ustaleń. Co do tych pozostałych elementów infrastruktury przesyłowej w ogóle brak jest ustaleń w opinii biegłego, który jedynie zaproponował zainteresowanemu przyjęcie, że najpóźniejszy element tej infrastruktury został posadowiony w 1988 roku, czy przypuszczalnie w 1988 roku (tak k. 387). Zgodzić się należy z zarzutami (...) S.A., że w sprawie o zasiedzenie nie może być mowy o dokonywaniu ustaleń na podstawie tego rodzaju propozycji biegłego, bowiem to ubiegający się o zasiedzenie powinien wykazać datę posadowienia tych urządzeń na gruncie. Brak jest podstaw do formułowania w sprawie o zasiedzenie domniemań w zakresie ustaleń faktycznych na niekorzyść właściciela nieruchomości czy jej użytkownika wieczystego. Nie sposób zaakceptować, niezrozumiałych zresztą wywodów Sądu Rejonowego, że choć linie podziemne kablowe zostały posadowione później od budynku trafostacji, to niewątpliwie tożsame urządzenia musiały znajdować się w tych miejscach wcześniej, co – zdaniem tego Sądu – wynika nie tylko z map głównych sporządzonych w toku inwentaryzacji i zeznań świadków, ale przede wszystkim z warunków technicznych jakie spełniać musiała wybudowana stacja transformatorowa, bez których stały nadzór nad jej funkcjonowaniem byłby niemożliwy. Taki sposób argumentacji razi dowolnością, sprzecznością z zasadami logicznego rozumowania oraz wybiórczą analizą materiału dowodowego. Twierdzenie, że cyt. „tożsame urządzenia musiały się znajdować w tych miejscach wcześniej”, nie znajduje potwierdzenia ani w mapach (których zresztą Sąd Rejonowy nie przywołał, nie wskazał kart akt sprawy, na których takie mapy znajdują się), ani w zeznaniach świadków (niewymienionych zresztą z imienia i nazwiska, przy czym przesłuchani w tej sprawie dwaj świadkowie w żadnej mierze nie odnosili się do tej kwestii), ani wreszcie w bliżej nieokreślonych przez ten Sąd „warunkach technicznych”, do których nie odnosił się biegły elektroenergetyk. Już sama tylko wielość urządzeń przesyłowych, ich nietypowe kształty, nieregularne, wskazują na pewną przypadkowość ich usytuowania na tej działce, przy czym Sąd Rejonowy nie poddał jakiegokolwiek analizie dokumentu, na który powołał się (...) S.A. dla wykazania dużej zmienności stanu faktycznego na działce (...) i prawdopodobieństwa, że nie wszystkie urządzenia istniały w 1971 roku w czasie budowy stacji trafo. Chodzi o kopię mapy dołączonej do pisma uczestnika z dnia 30 kwietnia 2021 roku, na której widać znacznie mniejszą liczbę linii, kabli niż obecnie (por. mapę zasadniczą założoną w 1985 roku - k. 410). Zresztą dwa kable widoczne na tej mapie z 1985 roku, to prawdopodobnie linie nie objęte wnioskiem o zasiedzenie i stwierdzeniem zasiedzenia, bowiem ich lokalizacja i charakterystyczny kształt sugerują, że są to linie już nieczynne, które zostały pominięte przez biegłą z zakresu geodezji (tak wyraźnie w jej opinii i w przedstawieniu na końcowej mapie). Już tylko pobieżna analiza tych okoliczności wskazuje, że większości linii objętych wnioskiem o zasiedzenie służebności prawdopodobnie nie było na tej działce w 1985 roku (kiedy sporządzono tę mapę zasadniczą), zatem to rzeczą wnioskodawcy było wykazanie kiedy te linie zostały posadowione, zaś rzeczą Sądu Rejonowego było dokonanie w tym zakresie jednoznacznych ustaleń. Znaczna część infrastruktury to kable podziemne, zatem urządzenia, które nie są – w perspektywie właściciela czy użytkownika wieczystego - dostrzegalne na co dzień, stąd w ich przypadku istotne wydaje się choćby to od kiedy te urządzenia były wykazywane na mapach, zwłaszcza, że część z nich nie była zinwentaryzowana jeszcze w chwili złożenia wniosku o zasiedzenie.

Omawiając problematykę prawną przywołać należy szereg okoliczności natury ogólnej, wielokrotnie już rozważanych w judykaturze, wskazujących na moment upodmiotowienia przedsiębiorstw państwowych późniejszy niż przyjęty przez Sąd Rejonowy dzień 1 lutego 1989 roku oraz na charakter tego upodmiotowienia w odniesieniu do urządzeń elektroenergetycznych. Przyjmuje się, że Skarb Państwa był wyłącznym podmiotem uprawnień dotyczących mienia państwowego, a państwowe osoby prawne wykonywały jedynie te uprawnienia w imieniu własnym (sprawując jedynie zarząd tym mieniem), ale na rzecz tego podmiotu (zob. uchwały składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 16 października 1961 roku, I CO 20/61, OSN, nr II, poz. 41 oraz, z dnia 18 czerwca 1991 roku, III CZP 38/91 - zasada prawna - OSNCP 1991/10-12/118; postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 4 października 2002 roku, III CZP 62/02, OSNC 2004/1/7). Powołany przepis wyrażał zasadę jednolitej własności państwowej.

Państwowe osoby prawne - w granicach swej zdolności prawnej - wykonywały względem zarządzanych przez nie części mienia ogólnonarodowego uprawnienia płynące z własności państwowej. Do państwowych osób prawnych zaliczane były przedsiębiorstwa państwowe (art. 2 dekretu z dnia 26 października 1950 roku o przedsiębiorstwach państwowych, tekst jedn. Dz.U.1960.18.11; następnie art. 1 ustawy z dnia 25 września 1981 roku o przedsiębiorstwach państwowych, tekst jedn. Dz.U.2017.2152; dalej: "u.p.p."). Zniesienie konstrukcji jednolitej własności państwowej w dniu 1 lutego 1989 roku, nie spowodowało jeszcze przekształcenia przysługujących państwowym osobom prawnym - z mocy kodeksu cywilnego i ustaw szczególnych - uprawnień do części mienia ogólnonarodowego, pozostających w ich zarządzie. Dotyczyło to także uprawnień przedsiębiorstw państwowych, korzystających z nieruchomości w zakresie niezbędnym do eksploatacji znajdujących na niej urządzeń infrastruktury przesyłowej. Przekształcenie zarządu w odniesieniu do gruntów w prawo użytkowania wieczystego, a w odniesieniu do znajdujących się na tych gruntach budynków, innych urządzeń i lokali w prawo własności nastąpiło w dniu 5 grudnia 1990 roku na podstawie art. 2 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 29 września 1990 roku o zmianie ustawy z dnia 29 kwietnia 1985 roku o gospodarce gruntami i wywłaszczaniu nieruchomości (Dz.U.1990.91.455, dalej: "u.z.u.g.g."). Chodzi jednak o budynki znajdujące się na gruntach państwowych, bowiem budynki znajdujące się na gruntach prywatnych (jak budynek stacji trafo) należy traktować jako inne składniki mienia. Przekształcenie to nie objęło urządzeń przesyłowych (w tym linii energetycznych), które są zbiorem rzeczy ruchomych i nie mogą być traktowane jako urządzenia znajdujące się na gruntach. W odniesieniu do innych składników mienia, w tym i urządzeń przesyłowych takie przekształcenie nastąpiło w dniu 7 stycznia 1991 roku, na podstawie art. 1 pkt 9 ustawy z dnia 20 grudnia 1990 roku o zmianie ustawy o przedsiębiorstwach państwowych (Dz.U.1991.2.6, dalej: "u.z.u.p.p."; por. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 18 czerwca 1991 roku, III CZP 38/91; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21 maja 2015 roku, IV CSK 514/14), którym skreślono przepis, iż "przedsiębiorstwo państwowe wykonuje wszelkie uprawnienia w stosunku do mienia ogólnonarodowego będącego w jego dyspozycji, z wyjątkiem uprawnień wyłączonych przepisami ustawowymi", a jednocześnie wprowadzono przepis, że "przedsiębiorstwo, gospodarując wydzielonym mu i nabytym mieniem zapewnia mu ochronę". Istotne jest to, że przekształcenie to - odmiennie niż w przypadku "uwłaszczenia" następującego na podstawie art. 2 ust. 1 i 2 u.z.u.g.g. - nie znajdowało potwierdzenia w wydaniu decyzji administracyjnej (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 12 maja 2016 roku, IV CSK 510/15, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 lutego 2017 roku, II CSK 157/16). Na tej podstawie na przedsiębiorstwa państwowe przeszły wszystkie te składniki mienia państwowego, pozostające w zarządzie przedsiębiorstwa, które nie zostały objęte art. 2 ust. 1 i 2 u.z.u.g.g. Konsekwencją takiego stanu prawnego jest to, że nie można uznać przedsiębiorstwa państwowego w okresie do 1 lutego 1989 roku za posiadacza nieruchomości w zakresie odpowiadającym treści służebności gruntowej o treści służebności przesyłu (postanowienie SN z dnia 10 lipca 2008 roku, III CSK 73/08; postanowienie SN z dnia 16 października 2009 roku, II CSK 103/09). Ustawą z dnia 5 lutego 1993 roku o przekształceniach własnościowych niektórych przedsiębiorstw państwowych o szczególnym znaczeniu dla gospodarki państwa (Dz.U.16.69 z późn. zm.) dokonano przekształceń własnościowych m.in. przedsiębiorstw państwowych zajmujących się wytwarzaniem oraz przesyłem i zbytem energii elektrycznej. Przedsiębiorstwa te zostały przekształcone w jednoosobowe spółki Skarbu Państwa, przy czym zmiana ta następowała na zasadach przewidzianych w ustawie z dnia 13 lipca 1990 roku o prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych (Dz.U.51.298, dalej - "u.p.p."). Sukcesja związana z tym przekształceniem obejmowała wszystkie prawa składające się na przedsiębiorstwo, choćby strony nie uświadamiały sobie ich istnienia lub przynależności do przedsiębiorstwa (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 grudnia 2000 roku, I CKN 324/00, OSNC 2001/6/96, i postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 30 stycznia 2014 roku, IV CSK 252/13, OSNC 2014/11/117). Dalsze przekształcenia przedsiębiorstw energetycznych wiązały się z obowiązkiem rozdziału działalności przesyłowej i dystrybucyjnej od działalności wytwórczej i obrotowej w sektorze energetycznym, wynikającym z przepisów prawa unijnego i art. 9d ustawy z dnia 10 kwietnia 1997 roku - Prawo energetyczne (tekst jedn.: Dz.U.2017.220 z późn. zm.), w brzmieniu nadanym ustawą z dnia 4 marca 2005 roku o zmianie ustawy - Prawo energetyczne oraz ustawy - Prawo o ochronie środowiska (Dz.U.62.562). Przekształcenie to następowało in casu przez wniesienie zorganizowanej części przedsiębiorstwa energetycznego, obejmującej m.in. nieruchomości, rzeczowy majątek trwały, ruchomości oraz prawa i roszczenia dotyczące korzystania z gruntów, jako wkładu niepieniężnego do spółki akcyjnej będącej poprzednikiem prawnym uczestnika, w zamian za objęcie akcji. W zawieranych w tym celu umowach - w formie aktu notarialnego, wskazywano, że zgodnie z art. 55² k.c. przeniesienie obejmuje

wszystkie prawa majątkowe przeznaczone do prowadzenia działalności gospodarczej polegającej na dystrybucji energii elektrycznej, z wyjątkiem wyraźnie wyłączonych w umowie. Niezależnie od tego, w orzecznictwie opowiedziano się za stosowaniem do czynności polegającej na wniesieniu do spółki jako wkładu niepieniężnego zorganizowanej części przedsiębiorstwa przepisu art. 55² k.c. z tym skutkiem, że czynność taka obejmuje wszystko, co wchodzi w skład tej części przedsiębiorstwa, chyba że z treści czynności wynika co innego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 lutego 2004 roku, V CK 212/03 i postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 30 stycznia 2014 roku, IV CSK 252/13). Sąd Najwyższy, m.in. w uzasadnieniu przywoływanego już postanowienia z dnia 10 listopada 2017 roku, V CSK 33/17, zwrócił uwagę i na to, że ze względu na funkcjonalne powiązanie służebności z działalnością przesyłową, w judykaturze za wystarczające do wykazania przejścia służebności na nabywcę uznaje się wykazanie przez nabywcę przymiotu przedsiębiorstwa przesyłowego i przejęcia całego lub zorganizowanej części dotychczasowego przedsiębiorstwa, przy czym nie jest w tej mierze konieczne indywidualne oznaczenie przenoszonych służebności, przyczyniających się do zwiększenia użyteczności przedsiębiorstwa (por. postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 30 stycznia 2014 roku, IV CSK 252/13, z dnia 17 września 2015 roku, II CSK 656/14, z dnia 25 maja 2016 roku, V CSK 547/15, z dnia 2 marca 2017 roku, V CSK 356/16). W sytuacji gdy Skarb Państwa był wprawdzie posiadaczem nieruchomości osoby fizycznej w zakresie eksploatacji zlokalizowanych nie niej urządzeń przesyłowych, ale zbyt krótko, by nabyć przez zasiedzenie służebność o treści odpowiadającej służebności przesyłu, a następnie władztwo nad urządzeniami przesyłowymi w zakresie ich eksploatacji, a więc mogącym prowadzić do zasiedzenia służebności o treści odpowiadającej służebności przesyłu - począwszy od 1 lutego 1989 roku obejmuje wprawdzie przedsiębiorstwo państwowe, czyniąc to jeszcze ze skutkiem na rzecz Skarbu Państwa, by po "uwłaszczeniu" na urządzenia przesyłowe - w dniu 7 stycznia 1991 roku rozpocząć już okres władania tymi urządzeniami już w imieniu własnym i na swoją rzecz, ten stan władania przez samodzielne przedsiębiorstwa państwowe cudzą nieruchomością w zakresie wyznaczonym eksploatacją urządzeń przesyłowych, począwszy od 7 stycznia 1991 roku, może prowadzić do nabycia przez zasiedzenie służebności odpowiadającej treścią służebności przesyłu. Do tego czasu posiadania służebności, samodzielne już przedsiębiorstwo przesyłowe, a następnie jego następcy prawni mogli doliczyć sobie wcześniejszy czas posiadania nieruchomości - o analogicznym charakterze - przez poprzednika prawnego tego przedsiębiorstwa, a więc Skarb Państwa, także sprzed 1 lutego 1989 roku. W orzecznictwie Sądu Najwyższego ugruntowane pozostaje bowiem stanowisko przyjmujące możliwość takiego doliczenia (por. np. orzeczenia z dnia 17 grudnia 2008 roku I CSK 171/08, OSNC 2010/1/15, z dnia 15 stycznia 2009 roku I CSK 333/07, z dnia 13 października 2011 roku V CSK 502/10). Nie ma przy tym konieczności wykazania „ciągu następstw” w sposób kazuistyczny, z przywołaniem w poszczególnych dokumentach przekształceniowych konkretnych urządzeń elektroenergetycznych, konkretnych linii przesyłowych, dodatkowo ze wskazaniem miejsca ich posadowienia w odniesieniu do poszczególnych nieruchomości (łączyłoby się bowiem ze wskazaniem nierzadko tysięcy nieruchomości i tysięcy takich urządzeń, o ile nie dziesiątek czy nawet setek tysięcy). Kwestia ta także znalazła dostateczne i utrwalone wyjaśnienie w judykaturze (por. np. postanowienie SN z dnia 2 marca 2017 roku, V CSK 356/16). Sąd Najwyższy podkreślił, że w przypadku linii energetycznej wystarczające jest wykazanie jej trwałego, niepodlegającego zmianom, przebiegu i lokalizacji na nieruchomości obciążonej, natomiast nie ma istotnego znaczenia skład techniczny urządzeń przesyłowych i protokolarne potwierdzenie ich przekazania następcy. Dodać należy, że poszczególne przekształcenia przedsiębiorstw energetycznych zakładały ciągłość ich funkcjonowania, miały na celu kontynuację działalności polegającej m.in. na przesyłaniu energii, bez pogorszenia warunków funkcjonowania kontynuatorów tej działalności, mającej przecież istotne znaczenie dla funkcjonowania Państwa. Wraz z przekazywaniem majątku dochodziło do „automatycznego” wstępowania w sytuację prawną poprzedników także w zakresie posiadania służebności, czy już nabytych służebności, ściśle przecież powiązanych z istnieniem określonej infrastruktury przesyłowej, mającej znaczenie dla tej infrastruktury, a nie funkcjonujących w próżni. Orzecznictwo liberalnie podchodzi do wymogów stawianych takiemu przeniesieniu posiadania (a pewna ewolucja poglądów zmierza w kierunku coraz większego automatyzmu w przyjmowaniu skutku przeniesienia posiadania). Nie wymaga się, aby zostało ono wykazane poprzez przedłożenie dokumentu stwierdzającego wprost przeniesienie posiadania tej konkretnej linii przesyłowej, usytuowanej na konkretnej działce (por. np. postanowienie SN z 18 maja 2007 roku, I CSK 64/07; postanowienie SN z dnia 23 stycznia 2013 roku, I CSK 256/12; postanowienie SN z 15 października 2015 roku, II CSK 853/14; postanowienia SN z dnia 26 stycznia 2015 roku, V CSK 26/14 oraz z dnia 12 lutego 2014 roku, IV CSK 280/14).

Te rozważania natury ogólnej, brak wymogu wykazywania w szczególności sposobu zakresu przedmiotowego nabytego mienia państwowego, należało jednak – w odniesieniu do specyfiki tej sprawy – uzupełnić tą uwagą, że w praktyce może pojawić się problem co do takiego „automatycznego” przesunięcia majątkowego, mianowicie wówczas, gdy w opisywane upodmiotowienie przedsiębiorstw państwowych (...) są co najmniej dwa podmioty o pierwotnym statusie przedsiębiorstw państwowych. Tak właśnie jest w rozważanej sprawie, bowiem zaistniał w niej spór własnościowy (o własność urządzeń przesyłowych, w szczególności samej stacji trafo, o czym była już wyżej mowa). W przypadku takiego sporu, „automatyczny” skutek objęcia przesunięciem majątkowym na rzecz przedsiębiorstwa przesyłowego wszystkich elementów infrastruktury elektroenergetycznej wydaje się niewłaściwy, bowiem przeczy mu treść w/w decyzji administracyjnej Wojewody (...) oraz przywołane wyżej dokumenty.

Bardzo ważne – z perspektywy zagadnienia nierozpoznania istoty sprawy - jest także pominięcie przez Sąd Rejonowy historii stanu prawnego działki numer (...). Z uzasadnienia zaskarżonego postanowienia wynika jedynie tyle, że obecnie działka ta stanowi własność Skarbu Państwa, a znajduje się w użytkowaniu wieczystym (...) S.A. Sąd Rejonowy nie ustalił od kiedy Skarb Państwa jest właścicielem tej nieruchomości, a przede wszystkim tego, kto był jej właścicielem w dacie przyjętego przez ten Sąd początku biegu terminu zasiedzenia (1 lutego 1989 roku). Brak ustalenia w tym zakresie dokłada się do obrazu nierozpoznania istoty tej sprawy, bowiem rzutuje także na problematykę dobrej lub złej wiary. Spotykane w judykaturze stanowisko, zgodnie z którym przedsiębiorcę przesyłowego można uznać za posiadacza w dobrej wierze w dacie prawnego „rozdzielenia” Skarbu Państwa i tego przedsiębiorstwa w odniesieniu do urządzeń przesyłowych (najczęściej przyjmuje się dzień 7 stycznia 1991 roku, a nie przyjęty przez Sąd Rejonowy 1 lutego 1989 roku), dotyczy bowiem jedynie sytuacji, w których budowa urządzeń nastąpiła na gruncie państwowym i taki też stan prawny utrzymywał się w dniu 7 stycznia 1991 roku (por. dla przykładu postanowienie SN z dnia 12 stycznia 2021 roku, IV CSKP 10/21; postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 26 lipca 2018 roku, IV CSK 23/17 i IV CSK 136/17; uchwałę SN z dnia 15 lutego 2019 roku, III CZP 81/18, OSNC 2020/1/14), ewentualnie gdy chodzi o grunty pierwotnie państwowe a następnie skomunalizowane. W nowszym orzecznictwie Sądu Najwyższego utrwalił się pogląd, aprobujący tradycyjną koncepcję dobrej wiary i dokonywanie według niej oceny posiadania wykonywanego z zamiarem nabycia prawa przez zasiedzenie. Zgodnie z tą koncepcją nie jest w dobrej wierze ten kto wykonuje prawo, o którym wie, że mu nie przysługuje, ale także ten kto wykonuje przysługujące mu prawo bez tej świadomości, o ile przy dołożeniu należytej staranności mogły się dowiedzieć o rzeczywistym stanie prawnym. Mimo istnienia kodeksowego domniemania dobrej wiary, na gruncie zasiedzenia w praktyce dobrą wiarę traktuje się jako wyjątek, a nie zasadę. Zgodnie z aktualnym stanowiskiem judykatury ocena czy wejście w posiadanie nastąpiło w dobrej lub złej wierze wymaga analizy całokształtu okoliczności poprzedzających i towarzyszących uzyskaniu posiadania. Posiadacz jest w dobrej wierze, jeżeli objęcie cudzej nieruchomości w posiadanie nastąpiło w takich okolicznościach, które usprawiedliwiają jego przekonanie, że nie narusza cudzego prawa, albo gdy posiadacz przypuszcza, że prawo mu przysługuje, a przekonanie to jest usprawiedliwione okolicznościami faktycznymi. Posiadaczowi trzeba przypisać złą wiarę wtedy kiedy wie, że prawo mu nie przysługuje albo nie wie wskutek braku należytej staranności. W przywołanych wyżej orzeczeniach opowiadających się za dobrą wiarą argumentowano, że gdy właścicielem gruntu znajdującego się w zarządzie przedsiębiorstwa państwowego, na którym posadowiono urządzenia sieci, jak i właścicielem tych urządzeń, wchodzących ze skutkiem przewidzianym w art. 49 § 1 k.c., w skład przedsiębiorstwa przesyłowego będącego poprzednikiem prawnym uczestnika, było Państwo to dopóty, dopóki istniał taki stan prawny nie było potrzeby przyznania przedsiębiorstwu przesyłowemu odrębnego uprawnienia w postaci służebności czy innego funkcjonalnie zbliżonego prawa do korzystania w odpowiednim zakresie z gruntu znajdującego się w zarządzie przedsiębiorstwa państwowego, na którym zainstalowano urządzenia przesyłowe (tak też w uchwale składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 16 października 1961 roku, I Co 20/61, OSN 1962, Nr 2, poz. 41, z dnia 7 listopada 1980 roku - zasada prawna - III CZP 2/80, OSNCP 1981, Nr 4, poz. 47, i z dnia 18 czerwca 1991 roku - zasada prawna - III CZP 38/91 oraz postanowieniu Sądu Najwyższego z dnia 4 października 2002 roku, III CZP 62/02, OSNC 2004, Nr 1, poz. 7). Sytuacja ta uległa zmianie w związku ze zniesieniem zasady jednolitej własności państwowej i uwłaszczeniem przedsiębiorstw państwowych na infrastrukturze przesyłowej. W ramach argumentacji mającej przemawiać za dobrą wiarą eksponowany jest kontekst historyczno-społeczno-gospodarczy uwłaszczenia przedsiębiorstw państwowych, w ramach którego nie chodziło o zmianę faktycznego zakresu dysponowania mieniem przez państwowe osoby prawne

lecz o przekształcenie dotychczasowych relacji prawnych dotyczących mienia w kierunku klasycznych rozwiązań cywilistycznych. Konsekwencją tego procesu było między innymi rozdzielenie własności gruntu (Skarb Państwa) i urządzeń przesyłowych (przedsiębiorstwo państwowe). Doszło do niego w ramach regulacji ustawowej będącej elementem transformacji ustrojowej i wdrażania nowego systemu gospodarczego, w której ustawodawca pominął konieczność zapewnienia przedsiębiorcy przesyłowemu uprawnień do gruntu, mimo że Skarb Państwa będący właścicielem gruntu uwłaszczył przedsiębiorstwo, co do urządzeń przesyłowych znajdujących się na tym gruncie. Nie zapewnienie przedsiębiorstwom państwowym tytułu do gruntu, na którym została posadowiona infrastruktura przesyłowa było efektem tego, że regulacje ustawowe dotyczące uwłaszczeń i prywatyzacji z uwagi na swoją globalność były dalekie od precyzji i spójności, ale towarzyszył im cel w postaci kompleksowego uregulowania praw przedsiębiorstw państwowych do mienia. Do niezupełności regulacji przyczynił się również ówczesny stan wiedzy o problemach prawnych związanych z urządzeniami przesyłowymi. Skoro ustawodawca zdecydował o przeniesieniu na państwowe osoby prawne prawa własności czy ustanowił na ich rzecz użytkowanie wieczyste, to niezrozumiałe byłoby świadome pominięcie w ramach tego procesu jakiegoś fragmentu władztwa państwowej osoby prawnej. Sąd Najwyższy wielokrotnie argumentował, że nie ma najmniejszych wątpliwości, że ustawodawca ten problem by uregulował, gdyby go dostrzegł. To że ten zamiar do końca się nie powiódł i nie doszło do ustanowienia z mocy prawa służebności gruntowej o treści odpowiadającej służebności przesyłu jako rezultatu uwłaszczenia państwowej osoby prawnej, co ostatecznie przesądziło w uchwale składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 5 czerwca 2018 r., III CZP 50/17, nie oznacza, że nie należy uwzględnić specyfiki tej sytuacji dla oceny dobrej wiary przedsiębiorcy przesyłowego. Stosowanie w tych okolicznościach wypracowanych w orzecznictwie Sądu Najwyższego typowych standardów oceny dobrej czy złej wiary posiadacza zasiadającego prawo jest nieadekwatne do sytuacji przedsiębiorstw państwowych, które wchodziły w posiadanie służebności gruntowych o treści odpowiadającej służebności przesyłu w warunkach procesu przekształceń gospodarczych realizowanych drogą ustawową w ścisłym związku z późniejszymi zmianami politycznymi. W argumentacji Sądu Najwyższego, nie istnieją w tym przypadku zagrożenia przytoczone w uchwale Sądu Najwyższego z dnia 6 grudnia 1991 roku, III CZP 108/91 w postaci premiowania braku należytej staranności czy zagrożeń dla bezpieczeństwa obrotu wynikających z "poluzowania" rygorów prawnych, skoro ustawodawca nie przewidział umowy, jako instrumentu prowadzącego do przesunięć majątkowych w ramach uwłaszczenia państwowych osób prawnych. Niespójne z celem uwłaszczenia i ustawową metodą przyznania praw jest przyjmowanie, że wolą ustawodawcy było nakładanie na przedsiębiorstwa państwowe niezwłocznego zawierania ze Skarbem Państwa umów niezbędnych do fragmentarycznego korzystania z jego nieruchomości. Logiczną konsekwencją uwłaszczenia przedsiębiorstwa na infrastrukturze przesyłowej poprzedzonego wieloletnim zgodnym z prawem posiadaniem z uwzględnieniem regulacji art. 7 k.c. jest przyjęcie dobrej wiary tego przedsiębiorstwa w dacie wejścia w posiadanie służebności o treści odpowiadającej służebności przesyłu. Przedsiębiorstwo przesyłowe w chwili objęcia służebności w posiadanie wiedziało, że urządzenia przesyłowe z których korzysta, zostały zbudowane na gruncie Skarbu Państwa, za zgodą właściciela, przez to samo przedsiębiorstwo w czasie gdy było przedsiębiorstwem państwowym, a zatem ich budowa i korzystanie z nich było legalne, nie wymagające żadnych dodatkowych czynności cywilnoprawnych czy administracyjnych. Po uwłaszczeniu na infrastrukturze przesyłowej przedsiębiorstwo państwowe korzystając nadal w tym samym zakresie z nieruchomości Skarbu Państwa, mogło pozostawać w usprawiedliwionym przekonaniu, że nie narusza praw właściciela gruntu, mimo że nie dysponowało administracyjnoprawnym ani cywilnoprawnym prawem do korzystania z nieruchomości w zakresie odpowiadającym służebności zbliżonej do służebności przesyłu. Miało ono w takiej sytuacji podstawy do przyjęcia, że korzystając z gruntu Skarbu Państwa, który uwłaszczył go na urządzeniach przesyłowych nie narusza cudzego prawa (tak w przywołanych wyżej orzeczeniach Sądu Najwyższego, w których przyjęto dobrą wiarę). Sąd Okręgowy w szerokim zakresie przywołał motywy, które stoją za wypracowaną w tej specyficznej sytuacji koncepcją dobrej wiary, po to, aby uwidocznic ich nieadekwatność do sytuacji, w których budowa urządzeń nie nastąpiła na gruncie państwowym. Wówczas przedsiębiorstwu państwowemu, a ściślej Skarbowi Państwa pod rządami art. 128 k.c. nie można by przypisać dobrej wiary w momencie posadowienia urządzeń na gruncie, co do którego nie legitymował się tytułem własności. W ostatnich latach Sąd Najwyższy konsekwentnie przyjmuje, że samo zrealizowanie inwestycji w oparciu o decyzję lokalizacyjną (zgodną z miejscowym planem) i decyzję o pozwoleniu na budowę nie świadczy o dobrej wierze posiadacza służebności (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 26 października 2017 roku, II CSK 16/17, w którym stwierdzono, że decyzje o pozwoleniu na budowę, bezpośrednio

jedynie legalizują zamierzenia budowlane inwestora, w tym także przedsiębiorcy prowadzącego działalność przy wykorzystaniu urządzeń przesyłowych. Decyzje te nie tworzą tytułu prawnego do korzystania z cudzej nieruchomości, w tym także w zakresie treści służebności przesyłu (por. też uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 17 czerwca 2005 roku, III CZP 29/05, OSNCP 2006, Nr 4, poz. 64 oraz wyroki Sądu Najwyższego z dnia 9 sierpnia 2005 roku, IV CK 82/05; z dnia 29 stycznia 2008 roku, IV CSK 410/07; z dnia 6 maja 2009 roku, II CSK 594/08). Decyzje te nie kreują prawa podmiotowego służebności, będącego podstawą posiadania. Dlatego też nie mogą czynić posiadacza służebności, legitymizującego się jedną z tych decyzji, posiadaczem w dobrej wierze. W dobrej wierze jest to, kto nie wie lub przy dołożeniu należytej staranności nie mógł się dowiedzieć o rzeczywistym stanie prawnym danej sytuacji. Sąd Najwyższy argumentował dalej, że pozwolenie na budowę jest aktem niezbędnym do legalnego zrealizowania zamierzeń inwestycyjnych na nieruchomości, ale nie wynika z niego jakikolwiek tytuł prawny do władania cudzą nieruchomością w zakresie jej wykorzystania na cele budowlane i dalszego korzystania ze wzniesionych na niej urządzeń. Tytuł taki musi być uzyskany na podstawie umowy albo stosownego orzeczenia, względnie przez zasiedzenie. Co do zaś domniemania dobrej wiary, to jest ono obalone, gdy z całokształtu okoliczności wynika, że przedsiębiorca przesyłowy w chwili uzyskania posiadania wiedział lub powinien był wiedzieć przy zachowaniu wymaganej staranności, że do nieruchomości, na której zlokalizowane są urządzenia przesyłowe, nie przysługuje mu prawo o treści odpowiadającej służebności przesyłu. W postanowieniu Sądu Najwyższego z dnia 27 listopada 2020 roku, III CSK 112/18 przyjęto, że domniemanie dobrej wiary, przy uwzględnieniu klasycznego sposobu definiowania dobrej wiary, należy uznać za obalone wtedy, gdy stwierdzone w sprawie okoliczności świadczą o tym, iż posiadacz powinien wiedzieć, przy zachowaniu należytej staranności, że nie dysponuje odpowiednim tytułem do korzystania z nieruchomości. Stan ten może zostać ustalony nie tylko na skutek konkretnej inicjatywy dowodowej pochodzącej od uczestnika postępowania sprzeciwiającego się stwierdzeniu zasiedzenia, lecz także w następstwie oceny całokształtu okoliczności sprawy, w tym w drodze domniemań faktycznych, uzasadniających przypisanie posiadaczowi złej wiary (por. też postanowienie SN z dnia 6 kwietnia 2018 roku, IV CSK 544/17, w którym wskazano, że domniemanie dobrej wiary jest obalone, gdy z całokształtu okoliczności wynika, że przedsiębiorca przesyłowy w chwili uzyskania posiadania wiedział lub powinien był wiedzieć przy zachowaniu wymaganej staranności, że do nieruchomości, na której zlokalizowane są urządzenia przesyłowe, nie przysługuje mu prawo o treści odpowiadającej służebności przesyłu (zob. też uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 8 grudnia 2016 roku, III CZP 86/16, OSNC 2017, Nr 9, poz. 98 oraz postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 28 kwietnia 2021 roku, (...) 71/21 z zaakcentowaniem zachowania wymaganej staranności w stopniu uzasadnionym prowadzeniem profesjonalnej działalności przez przedsiębiorcę przesyłowego). Podkreślić przy tym należy, że stanowisko o złej wierze zostało wyrażone także na tle takiego stanu faktycznego, w którym właściciel nieruchomości wyraził pisemną zgodę na lokalizację na jego działce urządzeń elektroenergetycznych. Za najistotniejsze Sąd Najwyższy uznał to, że brak zachowania formy dla ustanowienia służebności uniemożliwia uznanie poprzednika prawnego uczestniczki za posiadacza w dobrej wierze. Również w postanowieniu z dnia 11 lipca 2019 roku, III CSK 46/19, Sąd Najwyższy odmówił przyjęcia do rozpoznania skargi kasacyjnej opartej na problematyce dobrej wiary i domniemania dobrej wiary wynikającego z art. 7 k.c. Podzielił ocenę Sądu Okręgowego, że do obalenia domniemania prawnego może dojść na skutek oceny wszystkich dowodów zebranych w sprawie, niezależnie od tego, która ze stron wniosowała o ich przeprowadzenie (por. postanowienie Sądu Najwyższego z 19 maja 2016 roku, IV CSK 522/15). Do odmówienia przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania doszło także w sprawie III CSK 120/19 postanowieniem z dnia 21 listopada 2019 roku. Uzasadniając tę decyzję, odnosząc się do zarzutu pominięcia przez sąd II instancji domniemania dobrej wiary, Sąd Najwyższy wskazał, że za utrwaloną w judykaturze, przynajmniej od początku lat 90. XX wieku, należy uznać tzw. tradycyjną koncepcję dobrej wiary, zgodnie z którą w dobrej wierze jest ten, kto pozostaje wprawdzie w błędnym, ale usprawiedliwionym przekonaniu, że przysługuje mu wykonywane przez niego prawo. Akceptacja takiej koncepcji oznacza, że dla stwierdzenia dobrej wiary nie jest wystarczające subiektywne przeświadczenie posiadacza o przysługiwaniu uprawnienia, lecz konieczne jest istnienie obiektywnych okoliczności usprawiedliwiających takie przekonanie. W przypadku zatem, w którym inwestor w zakresie urządzeń przesyłowych zajmuje cudzą nieruchomość w celu realizacji i późniejszej eksploatacji takich urządzeń, muszą zostać stwierdzone - w celu przypisania inwestorowi dobrej wiary w zakresie posiadania służebności - takie okoliczności, które mogłyby usprawiedliwiać jego błędne przekonanie, że przysługuje mu tytuł pozwalający na korzystanie z cudzej nieruchomości w tym właśnie zakresie. Przywołać wreszcie należy uchwałę Sądu Najwyższego z 16 maja 2019 roku, III CZP 110/18, OSNC 2020/1/9, w której przyjęto, że wybudowanie urządzeń

przesyłowych na gruncie osoby trzeciej za jej zgodą wyrażoną bez zachowania formy aktu notarialnego świadczy o złej wierze posiadacza służebności. Również w niej Sąd Najwyższy odwołał się do tradycyjnej koncepcji dobrej wiary, jako ugruntowanej w judykaturze, podzielając stanowisko, że wybudowanie na cudzej nieruchomości urządzeń przesyłowych przez korzystające z nich przedsiębiorstwo po uzyskaniu decyzji wydawanych w procesie budowlanym nie rozstrzyga o możliwości zakwalifikowania posiadania nieruchomości, na której te urządzenia zostały posadowione, jako wykonywanego w dobrej wierze. Gdy chodzi o uzyskanie cywilnego tytułu do korzystania z cudzej nieruchomości na cele przesyłowe, to przedsiębiorca przesyłowy musiał mieć świadomość, że przed dniem 3 sierpnia 2008 roku zagwarantuje mu go służebność gruntowa albo umowa zawarta z właścicielem, określająca zasady korzystania z gruntu na cele przesyłowe. Powstanie na rzecz przedsiębiorcy przesyłowego służebności gruntowej wymagało złożenia przez właściciela nieruchomości zajętej przez urządzenia w formie aktu notarialnego pod rygorem nieważności oświadczenia woli ustanowieniu służebności (por. uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 17 stycznia 2003 roku, III CZP 79/02, OSNC 2003, Nr 11, poz. 142). Odwołał się do orzecznictwa dotyczącego służebności gruntowych zapadłego w sytuacjach, w których właściciel nieruchomości mającej zyskać status władnącej wszedł w posiadanie służebności na podstawie złożonego bez zachowania formy aktu notarialnego oświadczenia woli właściciela nieruchomości mającej być obciążoną. W wyroku z dnia 4 lutego 1988 roku, IV CR 45/88, OSNC 1990, Nr 2, poz. 33, Sąd Najwyższy stwierdził, że korzystanie z cudzej nieruchomości w zakresie odpowiadającym treści służebności gruntowej na podstawie oświadczenia złożonego bez formy aktu notarialnego jest posiadaniem służebności w złej wierze. Tak samo Sąd Najwyższy wypowiedział się na temat charakteru posiadania służebności gruntowej przez osobę, która weszła w nie na podstawie oświadczenia właściciela nieruchomości złożonego bez zachowania przewidzianej prawem formy w postanowieniu z dnia 4 listopada 1998 roku, II CKU 69/98, Prok. I Pr. 1999, nr 2, s. 30. Sąd Najwyższy podsumował, że trudno wskazać na jakieś racje, które by uzasadniały odstąpienie od powyższej oceny dobrej lub złej wiary posiadacza, gdy jego posiadanie dotyczyło służebności gruntowej o treści służebności przesyłu. Nie można bowiem usprawiedliwiać przedsiębiorstwa przesyłowego, zajmującego się profesjonalnie pewnym rodzajem działalności gospodarczej i dysponującego wykwalifikowaną kadrą opracowującą warunki jej prowadzenia, co do jego braku rozeznania, na jakiej drodze i przy wykorzystaniu jakich instytucji znanych systemowi prawnemu powinien uregulować swój tytuł do korzystania z cudzych gruntów. Podzielając to stanowisko o w istocie wąskim polu do przyjmowania dobrej wiary posiadacza służebności dotyczącego gruntów niepaństwowych wskazać należy, że jeśli sam Skarb Państwa w takiej sytuacji byłby posiadaczem w złej wierze, to uwłaszczenie przedsiębiorstwa państwowego nie zmieniłoby tej sytuacji na korzyść takiego przedsiębiorstwa, pozwalając traktować go jako posiadacza w dobrej wierze.

W uzasadnieniu zaskarżonego postanowienia jakby nie dostrzeżono, że wspomniana wykładnia dobrej wiary i możliwość przyjęcia takiej dobrej wiary dotyczy właśnie budowy urządzeń na gruntach państwowych. Z uzasadnienia wniosku o zasiedzenie zdaje się wynikać, że wnioskodawca zakładał, iż działka o obecnym numerze 1/125 stanowiła własność państwową w dacie budowy stacji trafo i posadowienia w późniejszym okresie innych urządzeń, w tym w latach 1989-1991, jednakże należało te założenia skonfrontować z materiałem dowodowym. Nie da się ustalać stanu prawnego nieruchomości na podstawie jedynie twierdzeń uczestników postępowania. Jedynym dokumentem dotyczącym własności działki numer (...) (a wcześniej (...)) jest decyzja Wojewody (...) z dnia 27 marca 2007 roku. Składając ją na okoliczności własności budynku stacji trafo uczestnik (...) S.A. nie dostrzegł (podobnie jak i wnioskodawca oraz Sąd Rejonowy), że jednocześnie wynika z tej decyzji uregulowanie własności tej działki na Skarb Państwa dopiero z dniem 1 czerwca 2003 roku. W punkcie I.1) tej decyzji Wojewoda stwierdził nieodpłatne nabycie z mocy prawa z dniem 1 czerwca 2003 roku przez Skarb Państwa prawa własności m.in. działki numer (...)(...). Oznacza to, że w założeniu tej decyzji Skarbowi Państwa nie przysługiwał wcześniej tytuł własności do tej nieruchomości. Potwierdza to zresztą podstawa prawna tej decyzji, mianowicie art. 37a ustawy z dnia 8 września 2000 roku o komercjalizacji, restrukturyzacji i prywatyzacji przedsiębiorstwa państwowego (...), Dz.U. Nr 84, poz. 789 ze zm. Dotyczy on bowiem, w przeciwieństwie do art. 34 tej ustawy, nieruchomości niestanowiących własności Skarbu Państwa. Zgodnie z jego ust. 1 grunty wchodzące w skład linii kolejowych pozostające w dniu 28 lutego 2003 roku we władaniu (...) SA, niestanowiące własności Skarbu Państwa, jednostek samorządu terytorialnego lub (...) SA stają się z dniem 1 czerwca 2003 roku z mocy prawa własnością Skarbu Państwa za odszkodowaniem, z zastrzeżeniem ust. 7 (który dotyczy kwestii odszkodowania należnego dotychczasowemu współwłaścicielowi.). Z kolei z ust. 2 tego przepisu

wynika, że do gruntów, o których mowa w ust. 1, (...) S.A. przysługuje z mocy prawa z dniem 1 czerwca 2003 roku prawo użytkowania wieczystego i prawo własności budynków, lokali i innych urządzeń znajdujących się na tych gruntach. Podkreślić przy tym należy, że to ta właśnie decyzja stanowiła podstawę wpisu jako właściciela Skarbu Państwa w księdze wieczystej numer (...). Sąd Rejonowy zakładając de facto, że działka ta stanowiła własność państwową już w dniu 1 lutego 1989 roku w ogóle nie wskazał tytułu własności Skarbu Państwa już na tę datę, a założenie to klóci się z przedmiotową decyzją administracyjną i treścią tej księgi wieczystej. Sąd Okręgowy dostrzega, że z art. 37a ust. 5 tej ustawy wynika, że nabycie praw, o których mowa w ust. 1 i 2 nie może naruszać praw osób trzecich, jednakże i to zagadnienie pozostało poza zakresem rozważań i oceny Sądu I instancji (a wymagana była przynajmniej ocena tego czy przepis ten może znajdować zastosowanie w odniesieniu do budynku stacji trafo, a jeśli nawet tak, to jaki jest skutek naruszenia praw osób trzecich).

Przy braku dowodu, że Skarb Państwa był właścicielem działki (...) w momencie rozdziału własnościowego pomiędzy Skarbem Państwa a przedsiębiorstwem państwowym, twierdzenia o dobrej wierze przedsiębiorstwa państwowego jawią się jako co najmniej bardzo wątpliwe (a w świetle przywołanego wyżej orzecznictwa jako niezasadne). Zresztą analizując wątek dobrej lub złej wiary i odnosząc go do wywodów Sądu Rejonowego widać pewną niekonsekwencję. Sąd Rejonowy wskazał bowiem, że w sytuacji gdy Skarb Państwa budował urządzenia energetyczne na nieruchomości stanowiącej swoją własność, nie można mu stawiać zarzutu złej wiary. Rację ma skarżący kiedy zauważa, że w przypadku założenia, że inwestycja była przeprowadzona na gruncie państwowym, znaczenie miałyby nie dobra wiara Skarbu Państwa tylko przedsiębiorstwa państwowego w momencie jego upodmiotowienia. W tej sytuacji tym większego znaczenia nabiera problematyka budowy poszczególnych urządzeń na przedmiotowej działce, pominięta przez Sąd I instancji. Co istotne, zarówno wnioskodawca jak i Sąd Rejonowy początek biegu zasiedzenia liczyli najwcześniej od 1 lutego 1989 roku (tak w odniesieniu do wnioskodawcy w uzasadnieniu wniosku o zasiedzenie, a w kolejnych stanowiskach wnioskodawcy ten moment początkowy był nawet przesuwany na grudzień 1990 roku, czy 7 stycznia 1991 roku). Również Sąd Rejonowy w uzasadnieniu zaskarżonego postanowienia wskazał, że najwcześniejszą datą, od której należałoby liczyć okres zasiedzenia służebności wskazanej we wniosku, jest dzień 1 lutego 1989 roku (dodając, że można też bronić tezy, że okres ten należy liczyć od dnia 7.12.1971 roku, prawdopodobnie mając na myśli 7 grudnia 1991 roku). W żadnym z dotychczasowych stanowisk wnioskodawcy nie ma mowy o doliczeniu okresu posiadania Skarbu Państwa jako swojego poprzednika (jako poprzedniego posiadacza służebności). Widać zatem wyraźnie, że uwzględniając stan z daty zamknięcia rozprawy przed Sądem Rejonowym, który w tym zakresie nie uległ zmianie do daty zamknięcia rozprawy przed Sądem Okręgowym, mimo brzmienia art. 176 § 1 k.c., wnioskodawca nie powoływał się na przeniesienie posiadania oraz na wcześniejszy niż 1 lutego 1989 roku moment początku biegu terminu zasiedzenia służebności. Zresztą w przypadku takiego doliczania, istotny jest moment początkowy posiadania, który decyduje też o momencie końcowym, a tym samym o podmiocie na rzecz którego nastąpiło zasiedzenie. Prawidłowe określenie takiego podmiotu, przy wielokrotnych przekształceniach podmiotowych po stronie uczestnika, należy do elementów istotnych w sprawie o zasiedzenie, przy uwzględnieniu tego, że sąd jest związany wnioskiem o zasiedzenie także pod względem podmiotowym i nie może go stwierdzić na rzecz podmiotu nieobjętego takim wnioskiem (por. uchwałę 7 sędziów SN z dnia 11 czerwca 2015 roku, III CZP 112/14, OSNC 2015/11/127 i wskazany w niej model postępowania).

Omawiany ostatnio problem jest o tyle istotny, że przy liczeniu posiadania – w ślad za dotychczasowym stanowiskiem wnioskodawcy – najwcześniej od 1 lutego 1989 roku, uczestnik (...) S.A. powoływał się na przerwanie biegu zasiedzenia wnioskiem o zawezwanie do próby ugodowej z dnia 31 stycznia 2019 roku. Również temu zagadnieniu Sąd Rejonowy nie poświęcił uwagi, w ogóle się do niego nie odnosząc w uzasadnieniu zaskarżonego postanowienia. Nie dokonał ustaleń co do przebiegu postępowania wywołanego wnioskiem dołączonym do pisma z dnia 10 kwietnia 2019 roku (por. wniosek k. 219-220), ani też oceny prawnej tego czy przedmiotowy wniosek ma charakter czynności prawnej przerywającej bieg zasiedzenia, co jest istotne choćby z tego powodu, że w rzecznictwie właśnie w odniesieniu do wniosku o zawezwanie o próby ugodowej pojawiły w ostatnim czasie wątpliwości zarówno w zakresie jego wpływu na bieg przedawnienia/zasiedzenia, jak i tego czy w okolicznościach konkretnej sprawy taki wniosek stanowi nadużycie prawa, bowiem zmierza jedynie do przerwania biegu przedawnienia. W ramach tego nurtu judykatury wskazuje się, że wniosek o zawezwanie do próby ugodowej nie stanowi czynności bezpośrednio zmierzającej do

dochodzenia roszczenia w rozumieniu art. 123 § 1 pkt 1 k.c., gdy jego celem jest tylko wydłużenie okresu zaskarżalności wierzytelności przez doprowadzenie do przerwy biegu przedawnienia roszczenia. Sąd powinien zawsze badać, czy pierwszy lub kolejny wniosek o zawezwanie do próby ugodowej stanowi czynność mogącą doprowadzić do realizacji roszczenia i jaki jest jej rzeczywisty cel. Wystąpienie z wnioskiem o zawezwanie do próby ugodowej wyłącznie w celu uzyskania przerwy biegu przedawnienia stanowi sprzeczne z dobrymi obyczajami nadużycie prawa procesowego (por. np. wyrok SN z dnia 12 marca 2020 roku, IV CSK 582/18, OSNC-ZD 2021/4/37). Stanowisko to zostało wypracowane w reakcji na zjawiska polegające na kierowaniu wezwań do próby ugodowej ewidentnie w celu uzyskania jedynie skutku przerwy przedawnienia, a nie w celu rzeczywistej realizacji roszczenia przez zawarcie ugody (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 28 stycznia 2016 roku, III CSK 50/15, z dnia 10 stycznia 2017 roku, V CSK 204/16, postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 10 kwietnia 2018 roku, II CSK 694/17). Zagadnieniem spornym jest to, w toku którego postępowania powinna być badana kwestia, z jakich przyczyn i w jakim celu wierzyciel wystąpił z wnioskiem o zawezwanie dłużnika do próby ugodowej - czy w postępowaniu pojednawczym czy w toku później wytoczonego postępowania o zasądzenie roszczenia objętego wcześniej wnioskiem o próbę ugodową. Podobnie sporne jest jaki skutek wywołuje brak odrzucenia wniosku o zawezwanie do próby ugodowej, czy wówczas sąd orzekający w sprawie, w której taki wniosek nie został odrzucony ale nie doszło do zawarcia ugody ma możliwość przyjęcia, że wniosek ten nie zmierzał do zawarcia ugody i nie wywołał skutku w postaci przerwania biegu przedawnienia (por. zwłaszcza pogląd przedstawiony w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 27 lipca 2018 roku, V CSK 384/17). Dominujący pogląd, podzielany przez Sąd Okręgowy w obecnym składzie, sprowadza się do tego, że niewłaściwe korzystanie z uprawnienia procesowego do wystąpienia z wnioskiem o zawezwanie do próby ugodowej wyłącznie w celu uzyskania przerwy biegu przedawnienia, a nie w celu zawarcia ugody, stanowi nadużycie prawa procesowego, czynność procesową sprzeczną z dobrymi obyczajami. Sprzecznie z dobrymi obyczajami - w znaczeniu procesowym - działa i jednocześnie nadużywa uprawnienia procesowego wierzyciel, który występuje z wnioskiem o zawezwanie do próby ugodowej nie w celu realizacji swojego roszczenia w drodze zawarcia ugody, lecz chcąc wyłącznie wydłużyć okres jego zaskarżalności przez doprowadzenie do przerwy biegu przedawnienia. Sprzeczność wniosku o zawezwanie do próby ugodowej z dobrymi obyczajami (art. 3 k.p.c.), która ma miejsce w razie, gdy wierzyciel nadużywa uprawnienia do wystąpienia z nim do sądu, dyskwalifikuje tę czynność oraz musi skutkować tym, że niedopuszczalne jest prowadzenie na jego podstawie postępowania pojednawczego. W przeciwnym przypadku sąd nie tylko usankcjonowałby nadużycie uprawnienia procesowego pozwalając na przeprowadzenie postępowania pojednawczego, lecz dopuściłby również do tego, że osiągnięty zostałby nieuczciwy cel nadużycia w postaci przerwy biegu przedawnienia roszczenia. W takiej sytuacji nie ma po stronie wierzyciela - nadużywającego uprawnienia procesowego do wystąpienia z wnioskiem o zawezwanie do próby ugodowej - godnego ochrony interesu prawnego, gdyż na ochronę nie zasługuje interes wyrażający się w korzystaniu z uprawnienia procesowego wyłącznie w celu innym niż ten, dla którego takie uprawnienie zostało ustanowione przez ustawodawcę (tak w w/w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 27 lipca 2018 roku, V CSK 384/17). Dodać należy, że w sprawie IV CSK 107/20 Sąd Najwyższy postanowieniem z dnia 16 października 2020 roku przekazał do rozstrzygnięcia powiększonemu składowi Sądu Najwyższego zagadnienia prawne dotyczące postępowania o zawezwanie do próby ugodowej, dostrzegając rozbieżność orzecznictwa, jednakże nie dotyczy to kwestii samej dopuszczalności badania już w postępowaniu pojednawczym celu zainicjowania tego postępowania ugodowego i możliwości odrzucenia wniosku jako zmierzającego do nadużycia prawa procesowego. Pytania te dotyczą problematyki przerwania biegu przedawnienia oraz skutku przeprowadzenia postępowania pojednawczego (czy w postępowaniu rozpoznawczym dopuszczalne jest ustalenie, że nie przerwało ono biegu przedawnienia roszczenia).

Już tylko na marginesie, dopełniając wątek zawezwania do próby ugodowej, zasygnalizować należy konieczność dokonania oceny czy – gdyby przedmiotem obciążenia była nieruchomości lub prawo własności nieruchomości, a nie prawo użytkownika wieczystego – aktualna jest wykładnia mówiąca o tym, że przerwę biegu zasiedzenia może wywołać tylko czynność osoby uprawnionej, zatem właściciela. Wymaga bowiem rozważenia czy czynności użytkownika wieczystego mogą doprowadzić do przerwania biegu zasiedzenia przeciwko właścicielowi nieruchomości (por. w tym zakresie uchwałę 7 sędziów SN z dnia 17 kwietnia 2018 roku, III CZP 100/17, OSNC 2018/11/105, w której opowiedziano się za stanowiskiem, że użytkownik wieczysty może swą akcją zaczepną doprowadzić do przerwania biegu zasiedzenia przez posiadacza w zakresie prawa użytkownika wieczystego, a właściciel - prawa

własności i innych praw rzeczowych. Przyznanie czynności procesowej użytkownika wieczystego szerszego znaczenia oznaczałoby wykroczenie poza przesłankę "bezpośredniości" przewidzianą w art. 123 § 1 pkt 1 k.c., gdyż prowadziłoby do następstw szerszych niż potrzeba realizacji przysługującego mu roszczenia. Właściciel nieruchomości nie może zatem, w celu ochrony swego prawa w sprawie o zasiedzenie, skutecznie powołać się na zarzut wytoczenia powództwa windykacyjnego przez użytkownika wieczystego, który dochodził ochrony innego prawa rzeczowego).

Skomplikowane relacje pomiędzy właścicielem nieruchomości a jej użytkownikiem wieczystym, szereg problemów jakie rysują się na gruncie tych stosunków, wymaga także jednoznacznego przesądzenia, jaki jest skutek zasiedzenia służebności przesyłu (w przypadku gdy ono nastąpiło), mianowicie jaki jest przedmiot tego obciążenia. Rację ma skarżący, że z zaskarżonego postanowienia nie wynika jednoznacznie, które prawo zostało obciążone służebnością przesyłu. Z sentencji tego postanowienia wynika, że zasiedzenie nastąpiło w odniesieniu do nieruchomości Skarbu Państwa-Starosty (...) pozostającej w użytkowaniu wieczystym (...) Państwowych S.A. w W.. Zagadnienie to nie zostało omówione w uzasadnieniu zaskarżonego postanowienia. Nie wiadomo zatem czy -zdaniem Sądu Rejonowego- zasiedzenie nastąpiło na prawie i na którym (na prawie własności nieruchomości czy też na prawie jej użytkowania wieczystego), czy też na „samej” nieruchomości. Waga tego zagadnienia jest tym istotniejsza, że w orzecznictwie można dostrzec dwa przeciwstawne poglądy odnoszące się do samej dopuszczalności ustanowienia służebności przesyłu na prawie użytkowania wieczystego. Według pierwszego stanowiska judykatury, nie ma przeszkód dla ustanowienia służebności przesyłu na prawie użytkowania wieczystego, bowiem służebność ta jest podobna do służebności gruntowych. Według drugiego zapatrywania, ustanowienie służebności przesyłu na prawie użytkowania wieczystego jest niedopuszczalne, gdyż służebność ta ma dawać stabilne uprawnienie przedsiębiorstwu przesyłowemu, a co za tym idzie obciążać nieruchomość (własność), a nie ustanowione na niej prawo użytkowania wieczystego. W kwestii tej ostatecznie wypowiedział się Sąd Najwyższy w powiększonym składzie 7 sędziów w uchwale z dnia 16 maja 2017 roku, III CZP 101/16, OSNC 2017/11/123. Przyjął w niej, że służebność przesyłu może być ustanowiona na prawie użytkowania wieczystego; użytkownik wieczysty nie może jednak skutecznie żądać ustanowienia takiej służebności, jeżeli urządzenia przesyłowe - zainstalowane przez przedsiębiorstwo państwowe w okresie obowiązywania zasady jednolitej własności państwowej - znajdowały się na nieruchomości Skarbu Państwa przed oddaniem jej w użytkowanie wieczyste. W orzecznictwie nie ma też jednolitości poglądów co do tego jaki jest skutek upływu zasiedzenia w okresie kiedy nieruchomość znajdowała się już w użytkowaniu wieczystym. W postanowieniu z dnia 7 czerwca 2019 roku, V CSK 601/18, Sąd Najwyższy przyjął, że może dojść do sytuacji, w której zasiedzenie było wymierzone przeciwko użytkownikowi wieczystemu i upływ terminu zasiedzenia doprowadzi do obciążenia służebnością prawa użytkowania wieczystego (chodziło wówczas o sytuację, w której bieg terminu zasiedzenia służebności rozpoczął się, gdy nieruchomość była oddana w użytkowanie wieczyste). W późniejszych orzeczeniach Sąd Najwyższy opowiadał się już przeciwko możliwości zasiedzenia służebności obciążającej prawo użytkowania wieczystego. Problematyka ta była dość szeroko rozważana w postanowieniu SN z dnia 11 grudnia 2020 roku, V CSK 39/19. Wskazano w nim, że wątpliwości, co do właściwego brzmienia żądania wniosku w sprawie o stwierdzenie nabycia służebności przez zasiedzenie powstają w tych przypadkach, gdy nieruchomość, na której wykonywane były akty posiadania służebności pozostawała przedmiotem użytkowania wieczystego, a ich źródłem jest stanowisko, że po oddaniu nieruchomości w użytkowanie wieczyste, służebność jako ograniczone prawo rzeczowe ma obciążać użytkowanie wieczyste, nie zaś samą rzecz. Sąd Najwyższy argumentował, że o tym, jakie prawo do rzeczy lub na rzeczy nabywa posiadacz decydują okoliczności charakteryzujące jego posiadanie, gdyż nabyć przez zasiedzenie można tylko to prawo do rzeczy, którego dotyczy corpus i animus posiadacza. Charakter posiadania właścicielskiego jest inny niż charakter posiadania użytkownika wieczystego. Osoba, która wykonuje posiadanie właścicielskie nie może nabyć przez zasiedzenie użytkownika wieczystego nieruchomości, i odwrotnie. Odpowiednio to samo trzeba odnieść do posiadacza nieruchomości w zakresie właściwym dla służebności gruntowej i przesyłu. Przedmiotem tego posiadania nie jest prawo do nieruchomości (własność lub użytkowanie wieczyste), lecz sama nieruchomość. Lektura uzasadnienia tego postanowienia wskazuje, że Sąd Najwyższy opowiedział się w nim przeciwko możliwości zasiedzenia służebności na użytkowaniu wieczystym, w sytuacji gdy upływ terminu zasiedzenia nastąpił w okresie, w którym nieruchomość była już przedmiotem użytkowania wieczystego. Rozważania w tym zakresie skoncentrował na odmiennym charakterze posiadania w odniesieniu do własności oraz do użytkowania wieczystego, dostrzegając problem z ciągłością posiadania przy zmianie jego przedmiotu od chwili ustanowienia – w trakcie biegu zasiedzenia –

użytkowania wieczystego. Również w późniejszych orzeczeniach przyjęto, że przedmiotem posiadania prowadzącego do nabycia przez zasiedzenie każdego prawa rzeczowego, a zatem zarówno własności, użytkowania wieczystego, jak i służebności gruntowej i służebności przesyłu, są rzeczy materialne w rozumieniu art. 45 k.c., mogące być przedmiotem obrotu cywilnoprawnego i posiadania (nieruchomości i ruchomości). W konsekwencji przedmiotem posiadania w zakresie służebności gruntowej wykonywanego przez przedsiębiorcę przesyłowego nie jest prawo do nieruchomości (własność lub użytkowanie wieczyste), lecz sama nieruchomość. Skoro zasiedzenie służebności gruntowej przesyłu (lub służebności przesyłu) jest odmiennym od ustanowienia tych służebności w drodze czynności prawnej lub orzeczenia sądu, sposobem powstania tego ograniczonego prawa rzeczowego, to w każdym przypadku służebność ta obciąża nieruchomość jako rzecz, a nie ustanowione na niej prawo użytkowania wieczystego. Służebność powstająca w związku z wykorzystywaniem nieruchomości dla potrzeb tych urządzeń obciąża zatem nieruchomość i kieruje się przeciwko uprawnieniom właściciela, także wtedy, gdy nieruchomość jest przedmiotem użytkowania wieczystego. Służebność nie obciąża w takim przypadku prawa użytkowania wieczystego, choć ma wpływ na zakres i sposób korzystania z gruntu przez wieczystego użytkownika (por. postanowienie SN z dnia 15 kwietnia 2021 roku, (...) 68/21; postanowienie SN z dnia 12 maja 2021 roku, (...) 58/21). Wobec tego, że zagadnienie skutków upływu terminu zasiedzenia służebności na nieruchomości oddanej w użytkowanie wieczyste może budzić wątpliwości, podobnie jak sama sentencja „na nieruchomości ... pozostającej w użytkowaniu wieczystym”, pominięcie tego zagadnienia w uzasadnieniu zaskarżonego postanowienia dokłada się do obrazu nierozpoznania istoty tej sprawy. Dodać jednak w tym miejscu należy, że niezależnie od przyjętej koncepcji, również w przypadku gdy przedmiotem obciążenia jest „sama” nieruchomość, a nie prawo do niej (czy to prawo własności, czy prawo użytkowania wieczystego), skutek upływu zasiedzenia wywiera wpływ także na zakres i sposób korzystania z gruntu przez wieczystego użytkownika (tak też w przywołanych wyżej orzeczeniach). Stąd niewątpliwie użytkownik wieczysty jest zainteresowany w takiej sprawie wykazywaniem, że do zasiedzenia służebności nie doszło, tym bardziej gdy jednocześnie twierdzi, że to on a nie przedsiębiorca przesyłowy jest właścicielem infrastruktury elektroenergetycznej. Bierność właściciela nieruchomości, który w niniejszym postępowaniu ograniczył się do stanowiska, że „nie zna okoliczności, zgodnie z którymi Skarb Państwa miałby wnosić sprzeciw do złożonego wniosku” (tak k. 164), nie może pozbawiać użytkownika wieczystego prawa do wykazywania, że zasiedzenie nie nastąpiło. Interes prawny skarżącego wyraża się także w tym, że w innych postępowaniach sądowych domaga się wynagrodzenia od wnioskodawcy za korzystanie z przedmiotowej nieruchomości. Wielość tych spraw oraz oczekiwanie w nich na wynik sprawy o zasiedzenie (o czym świadczą liczne zapytania innych Sądów o to czy postępowanie to się zakończyło, znajdujące się w III tomie akt sprawy), potwierdzają zainteresowanie (...) S.A. wynikiem sprawy o zasiedzenie służebności.

Wszystkie te okoliczności, czy to błędnie ustalone przez Sąd Rejonowy, czy też pominięte zarówno w ustaleniach faktycznych, jak i w rozważaniach, w tym dotyczących oceny prawnej, uzasadniały wniosek o nierozpoznaniu przez Sąd Rejonowy istoty sprawy. Przypomnieć należy, że w literaturze przedmiotu jak i w orzecznictwie utrwalony pozostaje pogląd, że nierozpoznanie istoty sprawy następuje przede wszystkim wtedy, gdy rozstrzygnięcie sądu pierwszej instancji nie odnosi się do tego, co było przedmiotem sprawy oraz gdy sąd zaniechał zbadania materialnej podstawy żądania lub merytorycznych zarzutów strony. Oprócz tych jednolicie przyjętych, typowych sytuacji, wskazuje się i na to, że kwestia oceny rozpoznania istoty sprawy wymaga kazuistycznego podejścia i każdorazowo podlega ocenie sądu drugiej instancji. Skoro zatem niewyjaśnienie istoty sprawy oznacza brak urzeczywistnienia normy prawa materialnego w ustalonym stanie faktycznym sprawy, to nie ulega wątpliwości i to, że to nierozpoznanie istoty sprawy w rozumieniu art. 386 § 4 k.p.c. oznacza niewyjaśnienie i pozostawienie poza oceną sądu (sferą jego rozważań) okoliczności faktycznych, stanowiących przesłanki zastosowania normy prawa materialnego, będącej podstawą zgłoszonego roszczenia. Dla sądu drugiej instancji każdorazowo koniecznym jest udzielenie odpowiedzi na pytanie, czy sąd pierwszej instancji wyjaśnił okoliczności faktyczne niezbędne do zajęcia stanowiska odnośnie tego, czy istniały przewidziane w podstawie prawa materialnego przesłanki zaskarżonego rozstrzygnięcia. Nierozpoznanie istoty sprawy następuje w sytuacji dokonania przez sąd pierwszej instancji oceny prawnej roszczenia bez oparcia jej o właściwie ustaloną podstawę faktyczną i konieczności czynienia przez sąd odwoławczy po raz pierwszy ustaleń faktycznych (por. np. postanowienie SN z dnia 20 lutego 2015 roku, V CZ 119/14). Jeżeli ze względu na przyjętą koncepcję rozstrzygnięcia - sąd pierwszej instancji w ogóle nie czynił ustaleń co do pewnych istotnych - z punktu widzenia urzeczywistnienia normy prawa materialnego - faktów, to ta konieczność poczynienia ich po raz pierwszy

w postępowaniu odwoławczym, jako przesłanka niewyjaśnienia istoty sprawy, ma doniosłe znaczenie także z punktu widzenia respektowania, zagwarantowanego w art. 176 ust. 1 Konstytucji RP, prawa do co najmniej dwuinstancyjnego postępowania sądowego. W takiej sytuacji bowiem poczynienie odnośnych ustaleń po raz pierwszy w postępowaniu przed sądem drugiej instancji byłoby równoznaczne z pozbawieniem stron prawa do dwuinstancyjnego postępowania sądowego (por. postanowienie SN z dnia 6 czerwca 2014 roku, I CZ 32/14; postanowienie SN z dnia 13 lipca 2017 roku, I CZ 78/17). Dodać należy, że gdy uchybienia w sporządzeniu uzasadnienia sądu I instancji są tak poważne, że uniemożliwiają w całości lub w znacznym zakresie zrekonstruowanie podstaw zaskarżonego orzeczenia (co w tym wypadku dotyczy orzeczenia o wykupie, jego skutków, zakresu rozliczenia nakładów), sąd II instancji powinien mieć możliwość uchylenia orzeczenia sądu I instancji i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania. Uzupełnienie w tym przypadku postępowania przez sąd II instancji mogłoby godzić w zasadę dwuinstancyjności postępowania sądowego zagwarantowaną w art. 176 ust. 1 Konstytucji RP. Uzupełnienie dowodów w postępowaniu drugoinstancyjnym nie oznacza zastąpienia sądu pierwszej instancji w prawidłowym rozpoznaniu sprawy co do jej istoty, gdyż wówczas proces stawałby się w rzeczywistości jednoinstancyjny (por. postanowienie SN z 13 dnia listopada 2014 roku, V CZ 73/14). W konstrukcji prawnej rozpoznawania sprawy przez sąd drugiej instancji w wyniku wniesienia apelacji przez stronę lub strony postępowania, w polskiej procedurze cywilnej chodzi o skontrolowanie prawidłowości rozstrzygnięcia sprawy przez sąd pierwszej instancji i jeżeli to potrzebne - przeprowadzenie pełnego postępowania dowodowego, a następnie wydanie orzeczenia merytorycznego. Jest to realizacja zasady pełnej apelacji. Jednakże takie spojrzenie na rolę sądu rozpoznającego apelację nie może prowadzić do zastąpienia przez sąd apelacyjny sądu pierwszej instancji w takim zakresie, w jakim rozstrzygnięcie sprawy staje się w rezultacie jednoinstancyjne (tak SN np. w postanowieniu z dnia 21 maja 2014 roku, II CZ 8/14 oraz w postanowieniu z dnia 24 lutego 2016 roku, III PZ 2/16). Przenoszenie w takiej sytuacji procesowej ciężaru konstruowania prawidłowej podstawy faktycznej rozstrzygnięcia do sądu drugiej instancji wypaczałoby sens dwuinstancyjnego postępowania sądowego (tak Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 22 lutego 2017 roku, IV CZ 112/16). Sąd Okręgowy w pełni podziela to stanowisko.

Z tych przyczyn Sąd Okręgowy orzekł jak w sentencji na podstawie art. 386 § 4 k.p.c. w zw. z art. 13 § 2 k.p.c. Orzeczenie o kosztach postępowania apelacyjnego oparto na regulacji art. 108 § 2 k.p.c. w zw. z art. 13 § 2 k.p.c. Zasadność apelacji pociągała za sobą bezprzedmiotowość zażalenia wnioskodawcy na rozstrzygnięcia kosztowe. Dalej idący skutek postępowania apelacyjnego doprowadził do uchylenia zaskarżonego postanowienia, łącznie z rozstrzygnięciami kosztowymi, jako zależnymi od rozstrzygnięcia o żądaniu głównym.

(...)